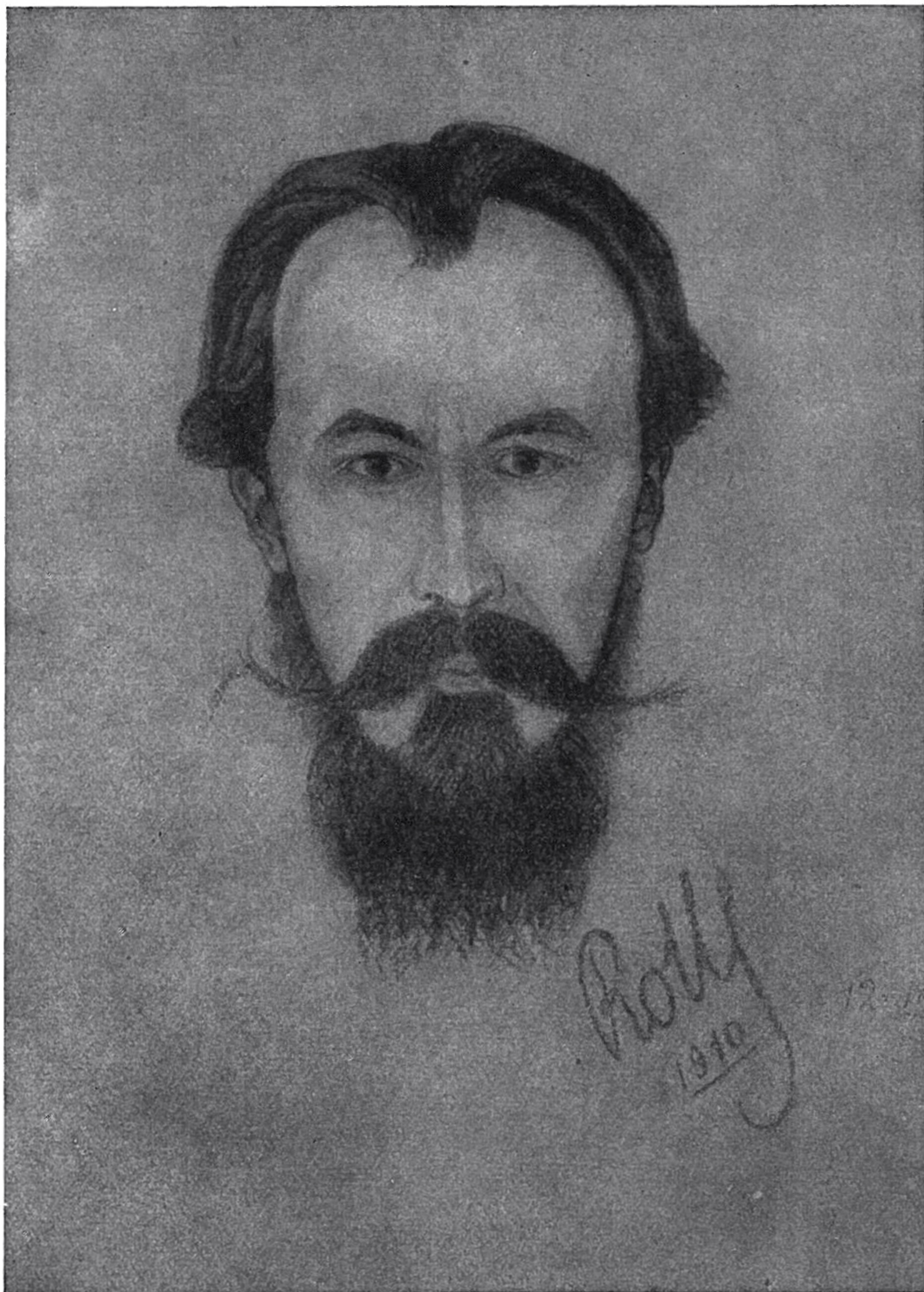


**KRÓLEWNA
MORZA**

BAŚN

ROMUALDA MINKIEWICZA

**KRÓLEWNA MORZA
CZYLI DZIEŃ ŻYCIA**



Próba auto-portretu.

ROMUALD MINKIEWICZ

KRÓLEWNA
MORZA

CZYLI

DZIEŃ ŻYCIA

BAŚŃ DRAMATYCZNA W 4 AKTACH

W A R S Z A W A 1911
E. WENDE I SKA (T. HIŻ I A. TURKUŁ)
LWÓW — H. ALTENBERG

*Baśń tę moją,
smutną, Królewską Baśń
o pragnącego Serca Dniu nieszczędnym —
od wozzystych Zórz świtania
aż do całunnej Nocy śmierci —*

poważam się przypisać

Człowiekowi,

który serce swe

na ŻER wydał

wszystkim smutkom Ziemi,

a skroń swą

wysiłem Woli Twórczej

— niech będzie błogosławiona bolesna Moc Jego Woli! —

opasał WIENCEM (stephanos),

z laurów wieczniezielonych

i ostrokolcych cierni

uwitym,

STEFANOWI ŻEROMSKIEMU

z prośbą serdeczną

o niewzgardzenie darem.

„Chiunque nasce a morte arriva
Nel fuggir del tempo, e'l sole
Niuna cosa lascia viva.“

(Michelangelo. CXXXVI.)

OSOBY:

KRÓLEWNA MORZA.

WODAN, król Morza, starzec potężny, odwieczny.

FAL-WODNIC, sióstr Królewny, dwadzieścia i cztery.

PIERWSZA FALA.

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

KSIĄŻNIC SREBRNY.

RYCERZE SKALNI.

POGŁOS.

(Czas i miejsce akcji — wiekuista teraźniejszość,
wszechobecna na obszarze Morza).

A K T I.

ŚWIT.

(Pierwszy brzask.

*Wyłania się z rzednących mroków
wielki, jednolity rozłóg
o szarawych tonach stali:
pośnięte Morskie Władztwo.*

*Mży siedząca postać Starca —
Nie dojrzeć, kto zaś On...
Słysząc smętną, cichą nutę...)*

GŁOS STARCA.

— Śpij, królewno, śpij! —
stary piastun-król
tuli cię do łona:
cicho śpij!...
zakiel Czas...

(urywa)

Śnij, dziecino, śnij! —
na ojcową pierś
główką przychylona,
chwilkę śnij!...
zakiel Czas...

(urywa znów)

Płynie, płynie Czas —
 w niestrzymany bieg —
 płynie —

Za dniem dzień —
 za wiekiem wiek —
 płynie —
 minie —

Śpij, dzieciно, śpij! —
 nim twój wstanie Dzień —
 nim cię zbudzi Czas —
 chwilkę śpij!...

(Cisza.)

(Zrzedniał nieco mrok.)

*(Na Starcu korona:
 niska, niemal obręcz,
 o połyskach kutej stali.
 Długa, biała broda.
 Długi, biały włos.
 Z ramion spływa płaszcz.
 Postać Starca pełna Mocy,
 wiekiem nieugiętej.)*

*(Na podgiętych pod się nogach
 kołysze Królowę.
 Główna, sparta na ramieniu
 ojcowem, potężnem,
 okolona w nizki djadem).*

(Znowu smutny Króla śpiew):

WODAN-KRÓL.

— Wieleż, wieleż was
było —
śniło —
wiele, hen! —

Czas, jak sen —
sen, jak Czas —
płynie —
minie —

Śnij, dziecińo, śnij! —
nim cię zbudzi Czas —
nim twój wstanie Dzień —
chwilkę śnij!...

(Pauza.)

*(Kralka w śnie wyciąga dłonie,
goniąca marzenie.)*

WODAN.

Śpij!...
Wnetki Dzień cię zbudzi —
wstaniesz doń —
sen cię złudzi —
zbudzi cię pragnienie:
wyciągniesz dłoń
po senne marzenie!...

złudzi cię... utrudzi...
 uwieńczy-ć skroń:
 w promienie?...
 w cierpienie?...

Cóż ty wiesz?

Cóż ty wiesz?...
 Promień-cień,
 Noc i Dzień,
 rozkosz i cierpienie:
 zawdy wraz —
 zawdy wraz —
 płyną —
 miną —
 jak sen —
 jak Czas...

Leż, maleńka, leż!...
 śnij tve ciche śnienie —
 nim twój wstanie Dzień —
 nim cię pozwie Czas —
 jeszcze śnij!...
 jeszcze śnij!...

(I znowu cisza.)

(Brzask przemaga Mrok.)

*(Wokół Starca, po rozłogu
 stalowo-szarym Morza,
 rozrzucone tam i sam,*

*w malowniczych różnych pozach,
pojedynczo i grupami
spoczywają w śnie Wodnice.*

*Ciemno-szare na nich suknie,
w rozmaitych tonach.*

Takież na królewnie.

Ciemno-szary płaszcz Wodana.)

(Krom Wodana, wszystko śpi...

Nie! boć właśnie jedna główka,

nieopodal od Wodana,

uniosła się nieco w górę:

rozgląda się po rozłogu;

dłońmi wesprze się w zadumie.)

PIERWSZA FALA.

(szepce sobie):

— *Śniło mi się? czy nie śniło?...*

Nie wiem, jako było...

(zamyśli się —

kręci głową i pociera czoło...)

(Cichy śpiew Wodana):

WODAN.

— *Śpij, serdeczna, śpij!*

do snu cię kołyszę —

czuwam tu niezdrzemnie —

ach!... daremnie!...

Daremnie!...

Dwuch tu czuwa nas:
 ja i Czas.
 Bezeń ja, ni on bezemnie.
 On, jak ja, nie zdrzemnie!

Oto do snu cię kołyszę...
 Przyjdzie On i przerwie ciszę!...
 Zbudzi cię na Dzień! — —

Śpij, dziecino, śpij! —
 nim twój wstanie Dzień —
 nim cię pozwie Czas —
 ach, śpij!...

(Chwila ciszy.)

Tak, tak! my dwaj nieodstępni...

(w żalu nieutulonym, z goryczą):

Ja was rodzę,
 o, wy moje!!...
 na sny i na boje...
 On was bierze, ni to swoje,
 wiedzie w swe podwoje
 biegiem, biegiem...
 wiedzie — szereg za szeregiem —
 dręczy, ach!... zabija!!...
 i mija...
 Czyjaż wina?... czyja??...

Oba my występni, —
nieodstępni
trwamy wraz:
Wodan-Król i brat mój — Czas...

PIERWSZA FALA.

(unosi się nieco wyżej)
— Ha, pośnięte moje Panny!

WODAN.

(nie słysząc, z żalem serdecznym):
— Czuję lekki wiew zaranny...

PIERWSZA FALA.

(do pytania swego wraca):
— Śniło mi się?... czy nie śniło?...
.....
Nie wiem, jako było
(z dąsem):
Co mi tam?!... nikt nie spyta:
Pierzchnął sen i kwita!

WODAN.

(nie słysząc, ze smutkiem głębokim wzdycha):
— Już świta!...
 świta!...
(wpatrzy się litośnie w Kralkę)

PIERWSZA FALA.

(podnosi się cichutko)

— Świt!...

(szeptem, badająco):

Siostry!?

..... Wszystkie śpią:

jaki wstyd!...

Może ino ze mnie drwią?...

(rozgląda się uważnie, słucha)

Cicho!... zrobię lekki krok...

*(Skrada się na palcach.)**(Strój naiwnie prosty,
oblegający smukłe postać,
ujęty w pasie wstęgą.**Zwieszony warkocz włosów.)**(Kłęka nad leżącą z brzegu
Falą... bada...)*

PIERWSZA FALA.

— Nie! naprawdę śpi...

(na kłęczkach pełźnie k'innej)

Śpi i ta...

(pełźnie k'innej)

śpi i ta...

(wstaje)

Cicho!... te wyminę w bok...

(obchodzi kilką grup)

Pyszna: wszystkie słodko śpią!

Chi, chi, chi, chi, chi!

Porywa mię wesołość pusta...

(przystaje nad jedną Falą)

Ciebie, Dusiu, cmoknę w usta!...

*(Budzi się cmoknięta Fala —
przysiada, patrzy sennie.)*

PIERWSZA FALA.

— Cha, cha, cha, cha, cha!

(przemyka się ostrożnie dalej)

— Tej zadmuchnę w same oczy!...

*(Ocknięta zerwie się Wodnica,
przeciera wystraszone oczy.)*

PIERWSZA FALA.

— Nic, nic!... to ino Pierwsza Fala
ze snu, siostró, cię wyzwala...

(przemyka się ostrożnie k'innej)

Ponosi figiel mię ochoczy...

Czekaj! targnę cię za loczek!...

*(Siada obudzona Fala,
targnięty lok pociera.)*

PIERWSZA FALA.

(już k'innej się przemyka grupie)

(przystaje)

— Tera dam lekuchny skok...

*(skacze poprzez śpiącą
i umyślnie ją potrąca.)*

(Przerazona się porywa.)

PIERWSZA FALA.

— Nic, nic! to ino Pierwsza Fala
po Mórz łogu się przewala...

Ho, ho, gracki ze mnie skoczek!...

(już ku innej śpiącej bieży)

Ciebie po ramieniu plasnę...

*(Zerwie się w przestachu Fala,
potknie się, upadnie.)*

PIERWSZA FALA.

— Nie wytrzymam już! zawrzasnę!!

(zatyka dłonią usta)

WODAN.

(głowę ku niej zwróci)

— Cicho, córo! cyt, a cyt!...

niechaj śpi Królewna Morza!...

(smutno do siebie):

nim zapłonie zorza...

(jeszcze smutniej, cicho):

Skoro!... prze już świt!

PIERWSZA FALA.

(dalej broi)

— Tera tamtej parsknę w nos!

(Skoczy przerażona Fala.)

PIERWSZA FALA.

— Cha, cha, cha!... już krzyknę w głos!

(zatyka usta)

(do zbudzonej, cicho):

Nic, nic!... to ino Pierwsza Fala
witać dzionek przyniewala...

(do bliższej ze zbudzonych sióstr):

Czekaj!... jeszcze lepiej zrobię:
będziem płatać figle obie...

(wskazuje na leżącą grupę):

Ty paluszkiem
połaskoczesz tą za uszkiem...

Ja zaś tamtą połaskocę!

Ino razem! ino szparko!

(skradają się z dwóch stron ku grupie)

Nie wytrzymam: zachichoce!...

Cha, cha, cha!...

Cyt!... no!... raz-dwa!!...

*(Porwą się załaskotane,
jak rażone gromem.)*

WODAN.

(zwraca ku nim głowę —

grozi palcem Pierwszej Fali):

— Ciszej, ciszej! ty figlarko!...

(do siebie, z rezygnacją):

ach, ach!... później? czyli wcześniej?...

pewna to, że sen się prześni...

PIERWSZA FALA.

(ujrzawszy na rozłogu skraju

trzech sióstr pośniętą grupę)

— Tym dopiero-ci nabroję!...

(do pomocnej w figlach Fali):

Ciężkie warkoczyków zwoje
jedne w drugie poprzeplatam —
wzajem je zeswatam —

(zajęta robotą):

zbratam —

Potem jak zawrzasnę!
Toż to będzie pyszna chryja:
skoczą! zwałą się pokotem!
z trzech Fal kłęb się zwija, zwija!...
Cha, cha, cha!
Czekaj! aż ja w dłonie klasnę:
wtedy obie wraz, z tupotem...
Czekaj!... no! raz-dwa!!...

DWIE PIERWSZE FALE.

(pędem biegną, tupią, krzyczą):

— Wstawajcie! hej, wstawajcie!!
Dzień witajcie!!

A wstyd! a wstyd!
już dawno świt!
a wy, śpiochy, śpicie!
Wkrąg już tętni życie!
woła was surmami trąb!
a wy, śpiochy, śpicie!!

Drgnęła Morza głąb!

dudni okrąg wód!
 to idzie Dzień! to jego chód!
 Hej! wstawajcie!
 Witajcie Dzień! witajcie!!

*(Zbudzone krzykiem
 wszystkie porwą się już Fale.)
 (Trzy, związane warkoczami,
 padną wnet na ziemię —
 zerwą się znów senne —
 padną, toczą się skłębione —)
 (Ogólny śmiech i wrzawa.)*

WODAN.

(równocześnie, cicho):

Jak im pilno się nacieszyć...
 Niema, niema poco spieszyć!...

GŁOSY FAL.

(ku Pierwszej Fali):

- 1. Cichaj! czy ci nie żal gardła?
- 2. Pokiel będziesz tak się darła?
- 3. Wiatrogonie!
- 4. Dosyć krzyku!
- 5. Zamknij usta!
- 6. Lekkoduchu!
- 7. Widzisz, żeśmy wszystkie w ruchu!
- 8. Wesołe i śpiewne...

*(Budzi się Królowna Morza.)
 (Wznosi senną główkę.)*

PIERWSZA FALA.

— Cyt! otwarła Kralka oczy!...

GŁOSY FAL.

— Cyt! Witac Królewnę!

Witac Królewnę!

Witac Królewnę!

*(Poczynają się grupować
odal, za Wodanem.)*

(Goreją pierwsze blaski zorzy.)

KRÓLEWNA MORZA.

*(odziana tak, jak wszystkie Fale,
tak, jak Pierwsza Fala,
ino na ramionach płaszcz
w łyskliwej tonie stali —
i nad czołem turkusowy
niziutki djademik.)*

— Już Dzień! już Dzień uroczy...

Ach, jakżem spała długo...

(z żalem do Wodana):

Nie zbudziłeś mię, Króliku!...

WODAN.

(ni to k'niej, ni k'sercu swemu):

— POCO?... pOCO?...

Raczej uśpiłbym cię mocą —
otoczył snu kolczugą

nieprzebitą — hej! przed młotem
Czasu... gdybym mógł...

(macha ręką)

..... ale cóż o tem?!...

KRÓLEWNA MORZA.

(przymilajaco):

— Spytać się śmiem Królika Wód,
co tam mruży Dziaduś stary?...

WODAN.

— Nic, Królewno! szepcę czary:
chcę dla Ciebie ściągnąć Cud.

(cicho, do siebie):

Serca, woli próżny trud...

*(Królewna, siedząc na kolanach
Króla, ujmie go za szyję.)*

*(Otoczą ich półkolem Fale —
potem zemkną krąg.*

Śpiewają w kołowodzie):

CHÓR FAL.

— Hej, w krąg!
Hej! w krąg!

W wieńcu Fal, w splocie rąk,
wśród smug, wśród wstąg
ścielących się na toń zórz —
witaj, witaj! Kralko Mórz!

O hej!

O hej!

W zornych skrach — igraj, piej!

pląsaj, goń! kręć się, śmiej!

w kołowodzie wdzięcznych Fal
życie, życie, Kralko, chwal!

WODAN.

(do siebie):

— Zawczas chwalić Dzień o świcie:
czy zaś pochwałą go skończycie?...

CHÓR FAL.

(pląsając wkoło):

— Hej, w śpiew!

Hej, w śpiew!

Płonie wzrok, gędzi krew!

w podźwięk strun szumi wiew,

rozedzwania morską toń:

podaj słuch, Królewno, doń!...

Hej, dzień!

Hej, dzień!

Z rytmu słów, z serca drzeń,

z pląsów Fal, z zorzy lśnień,

rozesłanych na toń Mórz,

szczęście, szczęście, Kralko, wróż! —

WODAN.

(do siebie, smutnie):

— Tak, tak! w s z y s t k o szczęście wróży...
Ino że Czas w s z y s t k o zburzy.

KRÓLEWNA MORZA.

*(wstaje z Króla łożan —
uśmiechem, gestem miłym wita):*

— Witam was, siostrzyce Fale!
Wdzięk wasz znęcił wzrok i słuch —
wróżbom szczęsnym chętny duch —
piękny śpiew i płas wasz...

... ale...

(tajemniczo, jak w zachwycie):
mój piękniejszy sen...

WODAN.

*(wznosi się z rozłogu —
wstaje, wielki — dąb potężny.*

*Na ogromnem czole
zawisła posepna duma.*

Wzrok wnikliwy.

Oczy głębne.

Łagodny, pogodny uśmiech.)

*(Szata prosta, szara —
szerokim ściągnięta pasem.)*

(Mruknie k'sobie zcicha):

— Brodę daję, że słoneczny —
jako zawdy, tak i ten...

GŁOSY FAL.

- 1. Kołowody strzymaj!
- 2. Stój!
- 3. Królewna miała sny!
- 4. Miała sny!
- 5. Miała sny!...
- 6. Ciekawe my!...
- 7. Ochotne my!...
- 8. Posłyszeć żadne my!...

CHÓR FAL.

- Powiadaj sen!
- Powiadaj sen!
- Królewno! powiadaj sen!

KRÓLEWNA MORZA.

*(na piersi składa dłonie,
jakby serca broniąc):*

- Sen mój...
- mój... serdeczny...

FALE.

- 1. My też sercem słuchać rade!
- 2. Nie na zdradę!
- 3. Nie na zwadę!...
- 4. Nie na twego snu zagładę!
- 5. Ino sercem słuchać rade...

CHÓR FAL.

— Powiadaj sen!

Powiadaj sen!

Królewno! powiadaj sen!...

(Wzbrania się Królewna jeszcze).

(Nastają siostry-Fale):

FALE.

— 1. Nie na śmiech!

— 2. Nie k'poniewierce!

— 3. Z serca twego wprost k'nam w serce
przejdzie!...

— 4. tam bezpieczny!

— 5. Boć my tutaj wszystkie twoje!

— 6. Jako ty, Wodnice!

— 7. Swawolnice my! wietrznice!
aleć wierne powiernice!

— 8. Siostry twe!

— 9. i woje!

CHÓR FAL.

— Powiadaj sen!!

powiadaj sen!!

Królewno! powiadaj sen!...

KRÓLEWNA MORZA.

*(cicho, w zamarzeniu,
z oczyma zmrużonemi):*

— Płynę cicha skroś przestwory:

Grają kraśne zórz kolory —

— Błądzą oczy rozmarzone —
 serce mdleje
 w tęskności —

Rozewrą się nieb wierzeje:
 Jasność cudna rzeką leje —
 — Błądzą oczy rozmarzone
 serce mdleje
 w tęskności —

Dźwiękną złote nieb wrzeczadze:
 Wjeżdża Koniądz nad Koniądze —
 — Płoną oczy zachwyczone —
 serce mdleje
 w tęskności —

Uskrzydłonych siedmią koni
 Złotozbrojny Witeź goni —
 — Płoną oczy zachwyczone —
 serce mdleje
 w tęskności —

Na Koniądzu złote skrzydła —
 Ściąga władna dłoń wędzidła —
 — Proszą oczy rozmodlone —
 serce mdleje
 w radości —

Ogniem jarzy się przyłbica —
 Ku mnie, ku mnie zwraca lica! —

— Proszą oczy rozmodlone —
 serce mdleje
 w radości —

Idzie ku mnie!... ujmie w dłonie!...
 Ogniem wzrok mu jasny płonie! —
 — Patrzą oczy roześnione —
 serce mdleje
 w lubości —

Jakże słodkie objęć kluby!...
 Mój Królewic!... mój ty luby! —
 — Patrzą oczy roześnione —
 serce mdleje
 w lubości —

*(Jakby różdżki czarodziejskiej
 skinieniem zwołany,
 na dalekim lewym krańcu
 błysnie promień światła.)*

FALE.

(olśnione)

- 1. Sen-jawa!...
- 2. Sen-jawa!...
- 3. Jawą Kralki sen się stawa!
(zwróć się k' jaśniejącej stronie)

WODAN.

(zwraca się wraz z niemi)

(cicho i posepnie):

— Wszczyła się Dnia tego sprawa...
Czy jak tamtych będzie krwawa??...

— Patrzą oczy załzawione —
serce mdleje
w żalości —

(Błyśnie cały snop promieni.)

FALE.

*(pod wrażeniem słów Królowny,
snem i jawą czarowane,
w jasność Wschodu zapatrzone,
pieją w słowa Kralki):*

CHÓR FAL.

— Rozewrą się nieb wierzeje:
Jasność cudna rzeką leje —

GŁOSY FAL.

— 1. Sen-jawa!
— 2. Sen-jawa!
— 3. Kralko! Kralko! sen się stawa!

KRÓLEWNA MORZA.

*(nie słyszy nic, oczarowana)
(szepcą usta, jak we śnie):*

— Błądzą oczy rozmarzone —
serce mdleje
w tęskności —

*(Ozwie się głos trąby w dali.)
(Hen! na krańcach
jawi się Słoneczny pojazd.)*

CHÓR FAL.

— Dźwiękną złote nieb wrzeczadze:
Wjeżdża Koniądż nad Koniądze!

KRÓLEWNA MORZA.

(w uniesieniu):

— Mój sen!... mój sen!... siostrzyczki!
(bezwiednie sunie w tamtą stronę)

GŁOSY FAL.

— 1. Patrz! jak zbladły jej policzki!
— 2. Płoną oczy zachwycone —
— 3. Serce mdleje
w tęskności —

CHÓR FAL.

— Uskrzydionych siedmią koni
Złotozbrojny Witeź goni!...

KRÓLEWNA MORZA.

(z krzykiem uniesienia):

— Mój Pan! mój Pan Słoneczny!
Królewicu!

WODAN.

(cicho):

..... Spraw bieg wieczny...

CHÓR FAL.

— Płoną oczy zachwycone —

KRÓLEWNA MORZA.

— Serce mdleje
w radości —

*(Sunie w stronę złotych koni
Królewna, jak we śnie...)*

*(Za nią cicho, bezszelestnie
suną Fale we półkolu.)*

*(Wodan schodzi na ubocze,
w Kralkę smętnie zapatrzony.)*

*(Ocknie się Królewna wreszcie.
Porwie się w pośpiechu.)*

KRÓLEWNA MORZA.

— Siostry!... jedzie Pan mój młody:
Muszę stroić się na Gody!...

Siostry!... siostry moje rodne!...
Biercież na się szaty godne!...

Błękit... perły... dyjamenty...
Na mój Dzień! na Dzień mój Święty!...

WODAN.

*(smętnie kiwa głową —
oczy patrzą w dal czy w głąb)*

Święty on? czyli przeklęty?...
Dość, że Dzień twój rozpoczęty.

KRÓLEWNA MORZA.

(w nerwowym pośpiechu serca):

— Rącej! rącej!... trefcie włosy!
Sama już rozplatom kosy...

WODAN.

(kiwając głową):

— Serca dziwne, dziwne losy...

KRÓLEWNA MORZA.

*(rozplatając warkocz,
biegnie k'Wodanowi)*

— Królu! Królku mój! Wodanie!
Jak mi serce gra!... jak gędzi!...
Toć na szczęścia powitanie!...

WODAN.

(wymijająco):

— Najcudniejszy śpiew — łabędzi...

KRÓLEWNA MORZA.

(głaszcząc go, pieściwie):

— Niech Króliczek już nie zrzędzi!...

WODAN.

(smutnie, łagodnie patrząc w jej oczy):

— Ha! co być ma, — to się stanie!

AKT II.

POŁUDNIE.

*(Stanął pojazd Królewica.
Zatapia przestwór zdroj jasności.*

*Złotemi cugli powściągnięte,
znieruchomiały siedm koni.
Zwisły grzywy płomieniste.
Nie zabrząknie o rozłogu
szafir kopyto szczerozłote.
Jedynie skrzydła złotopióre
chwieją się, mieniające.)*

*(Pojazd krótki, dwukolisty,
od tyłu otwarty.
Koła, osie, boki złote.)*

*(Królewic w pojeździe wzniosły.
Skrzydłata, złotolita zbroja.
Hełm na głowie cudny:
od nausznicy k'nausznicy
kołem, poprzez hełmu szczyt,
wachlarz strzał promiennie-złotych.*

*Lewą dłonią trzyma cugle,
prawą sparł na złotej włóczni.*

*Poprzez ramię kołczan strzał
i wężowo-gięty łęk*

*Przyłbica wzniesiona.
Oblicze męzne, ściągłe, jasne.)*

*(Wzrok, nawykły sięgać w dale,
w Królewny postać wparty.)*

*(Bliży się Królewny orszak.
Po rozłogu szafirowym,
w błękit strojne szat,
we półkolu suną Fale.*

*Nad uchem włosy w kończę zwite.
Wplecione w kończę djamenty.
Okolą czoło ametysty.
Na szyi sznur podwójny pereł.)*

*(W półkole środka, wysunięta,
w koronie djamentowej,
w powłóczystym płaszczu,
zobnym w kwiaty z pereł,
obrzeżonym kamieniami,
w płaszczu modrym całym,
kroczy Cud-Królewna.)*

*(W miłosnem zachwyceniu
cudne Kralki oczy
zginęły w oczach Królewica.)*

*(Drgną ramiona Królewica.
Zachwieją się skrzydlane pióra.
Na złoty drążek wieszają cugle.
Odstawi na bok włócznię.
Cicho, lekko, nie odwodząc
ócz od oczu ukochanych,
zstąpi na błękitny rozłóg.)*

*(Ku sobie kroczą w zachwyceniu,
wolno, wolno, jak we śnie,
Królewic Słońca i Mórz Kralka.)*

*(Na uboczu Wodan-król
w ciemno-błękitnym stroju,
opasany w pas szeroki,
spojony z wielkich ametystów,
w błękitnym, długim płaszczu,
wlokącym się rozłogiem odal, —
milczący stoi i posepny.)*

*W prawicy kostur-berło,
sadzony gęsto kamieniami.*

Na głowie zawdy też korona.)

(Królewic z Kralką idą k'sobie.)

(Posepny patrzy Wodan.)

(Cicho szemrzą, szepcą Fale.)

FALE.

- 1. Nie widzą wokół nic —
- 2. Prócz ukochanych lic —
- 3. Prócz oczu rozmarzonych —
- 4. Prócz źrenic zaolśnionych —
- 5. Nie widzą nic —
- 6. Nie widzą nic —
- 7. Prócz Cudu swej Urody —
- 8. Nic.
- 9. O, serca, serca szczęsne gody!...

WODAN.

(cicho, smutnie, na uboczu):

- Och, serca, serca krótkie gody...

KRÓLEWNA MORZA.

(krocząc, jak w zaśnieniu)

- Mój jasny... mój Słoneczny...

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

(krocząc w zachwyceniu)

- Cudna!...

WODAN.

(smutnie, k'sercu swemu):

... Serc to motyw wieczny...

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

- Żeś się zjawiła, Cud,
gdzie szlak mych dróg

samotny bieży,
o, przyjmij dzięk!
o przyjmij dzięk
serdeczny!...

KRÓLEWNA MORZA.

— Żeś zniść chciał ku mnie, Bóg,
gdzie toń mych Wód
tajemna leży,
otoś mi Pan!
otoś mi Król
serdeczny!...

WODAN.

(posepnie, na uboczu):

— Ach, dwojga serc to śpiew odwieczny...

FALE.

(półkolem sunąc za Królewną)

- 1. Nic nie widzą —
- 2. Nic nie słyszą —
- 3. Pojął dusze czar —
- 4. W bezprzestrzeni serca wiszą —
- 5. Oczy płoną w żar. —

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

— Otom przystanął wpośród dróg —
powstrzymał światłonośny cwał

mych koni, i zawiesił łuk;
otom wytchnienie dłoniom dał...

Otom rozbroił serca hart —
bijących mroki kołczan strzał
zawiesił... i, miłosny bard,
uczuciom tkliwym serce dał...

Iżem na chwilę walki zbył,
o Cudna! sprawił to twój wdzięk!
Iżem ze szczęścia czary pił,
o Luba! Luba! przyjmij dzięk!...

KRÓLEWNA MORZA.

— O, jakież słodki serca lęk!
O, tul mię k'sercu! tul!...
Tyś tęsknot moich próg,
cel ostateczny!...
Tyś serca Pan! Tyś serca Król!
Tyś serca mego Bóg
Słoneczny!...

WODAN.

(na uboczu, gorzko) :

— W tem właśnie sęk,
że to tęsknoty próg...
W tem właśnie sęk:
przebyty? czyli nieprzebyty?...

W tem właśnie sęk:
czy serca Bóg
to nie jest właśnie serca Wróg
śmiertelny, choć do Czasu skryty?...

FALE.

(w półkola dwa się dzieląc, cicho):

- 1. Słyszcie, słyszcie! —
- 2. Serc ich bicie —
- 3. Szalne serc tętnienie —
- 4. Gonią, gonią...
- 5. Mkną w zachwycie —
- 6. Lecą w upojenie —

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

- Oczy Twoje —
wieczność gwiazd...

KRÓLEWNA MORZA.

- Ty mój Król! —
Ty mój Wład!

FALE.

- 1. Czas im zmartwia! —
- 2. ... W miejscu stoi.
- 3. Płonie szczęścia kwiat —
- 4. Dusza duszę pije —
- 5. ... Poi —
- 6. Zginął Czas —
- 7. ... I świat —

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

— Oczy Twoje —

nieb przepaście...

KRÓLEWNA MORZA.

— Luby mój!...

Jedyny!... Piaście!...

KRÓLEWIC SŁONECZNY.

— Lica Twoje —

krasa zórz...

Usta!... usta!...

korale mórz...

KRÓLEWNA MORZA.

— Twoje —

przenajśodsza kruz...

WODAN.

(za lewem fal półkolem, zdala)

— Dziecię! obym był zły Wróż!

Dziecię! i w najśodszą kruz

wsaczyć zdole jad

Czas — złośliwy gad...

*(W zachwycie,
sparci pierś o pierś,
opasani ramion splotem,
miłością upojeni,
cicho stoją Urodziwi.)*

(Ciche pienia Fal kołyszą.)

CHÓR FAL W PÓŁKOLU LEWEM.

— Lekko, lekko, by puch
 zwiewnych pian,
suńmy, suńmy w tan
 rozechwiany —

CHÓR FAL W PÓŁKOLU PRAWEM.

— Cichy, cichy, ni mgieł
 rannych wiew,
nućmy, nućmy śpiew
 kołysany —

CHÓR FAL W PÓŁKOLU LEWEM.

— Krążmy, krążmy, jak rój
 sennych mar,
wiejmy, wiejmy czar
 naszeptany —

CHÓR FAL W PÓŁKOLU PRAWEM.

— Gędźny, gędźny szmer słów —
 senny ruch —
szczęsny, szczęsny duch
 miłowany —

CHÓR FAL W OBUDWU PÓŁKOLACH.

— Szczęsny, szczęsny duch
 miłowany...

(Potem cisza.)

*(W miłosnem upojeniu
śnią Królewic i Królewna.)*

(Cicho, lekko krążą Fale.)

WODAN.

(na uboczu, k'sercu swemu):

— Czyżby zasnął Czas?...

czy-li niechał zdrad?...

Czyżby z Czasem wraz

znieruchomił świat?...

.

Bracie Czasie!?!... o, ty świecie!?!...

... Dziecię!... moje dziecię!...

AKT III.

ZACHÓD.

(Morskiego władztwa kres zachodni.

*Grodzi je, ni głaźny mur,
Rycerzy Skałnych rząd podwójny.*

*Za zwartą ścianą wielkich tarcz
nie widno ich pancernych zbrój,
ino okute nizem stopy,
zaś górą barków kręgi,
potworne, zapuszczone
przyłbice z strzelinami ócz
i ostrowirche hełmów szczyty.*

*Mocarne stopy jakby wrosły:
nie drgnie Olbrzym, nie przestąpi.*

*Ponura, rdzawa barwa tarcz.
Ponure szaro-rdzawe hełmy.
Przepastne ócz strzeliny.)*

*(Z za wtórego wojów rzędu
promieni złotych bije snop.)*

*(Zdala, z przeciwległej strony,
od niezmiernych Morza pól
nadbiegają Fal szeregi.*

*Zmięty południowy strój.
W ruchach znać znużenie.)*

(Skarżą się nawzajem zcicha):

FAL SZEREG PIERWSZY.

- 1. Och, jakem ja wyczerpana —
- 2. znużona —
- 3. zmęczona —

FAL SZEREG WTÓRY.

- 4. Przecie gonim tak od rana —
- 5. w rozpędzie —
- 6. w obłądnie —

OBA FAL SZEREGI.

(chórem):

- O, biedneż my, biedne!

PIERWSZA FALA.

- Ach, biedniejsza Królewna...

CHÓR FAL.

- O, tak, tak, tak!...

FAL SZEREG TRZECI.

(nadbiegając z morskich dali)

- 7. Już mi prawie siły braknie —

- 8. moc pęka —
- 9. udreka! —

FAL SZEREG CZWARTY.

- 10. Ciało snu, ukoju łaknie —
- 11. spoczynienia! —
- 12. wytchnienia! —

CHÓR FAL.

- O, biedneż my, biedne!

PIERWSZA FALA.

- Ach, biedniejsza Królowna...

CHÓR FAL.

- O, tak, tak, tak!...

*(Blizą się od strony Morza
Wodan-Król i Kralka,
na ramieniu Ojca wsparta.*

*Oczy Kralki nieruchomo
w dal zachodnią wbite:
utęsknienie w oczach widne.)*

KRÓLEWNA MORZA.

*(spostrzega mur Rycerzy:
w źrenicach błysk radosny)*

- Ojczy! Ojczy!... Królu!

Oto już tęsknoty kres!
 Zbywa, zbywa serce bólu...
 Oczy oschły z łez.

WODAN.

*(poziera smutnie w mur Rycerzy;
 do siebie cicho szepce):*

— Oto władztwa mego kres:
 Serce dławi się od łez...

KRÓLEWNA MORZA.

— Siostry! tam się pojazd skrył!
 O! na wietrze — tam!
 Jeszcze drga słoneczny pył.
 Bieścież, bieście hań, do bram!

*(Na rozkaz Kralki biegną Fale
 do stóp Rycerzy Skałnych.)*

WODAN.

(w serca lęku):

— Dziecię! wejść nie zwolą nam.

*(Przystaną Fale u stóp Skał.
 Pojrzą nieporadne...
 I szereg wraca za szeregiem.)*

FAL SZEREG PIERWSZY.

— 1. Kralko, hań Rycerzy rząd —
 — 2. Szczyty zwarte w jeden mur —

- 3. Bram niedojrzeć stąd —
- 4. Hełmy sięgną aż do chmur —

FAL SZEREG WTÓRY.

- 5. Kralko, groźny Wojów sznur —
- 6. Strach nas w pęta bierze —
- 7. Szczyty zwarte w jeden mur —
- 8. Niewidne nam dźwierze —

FAL SZEREG TRZECI.

- 9. Pancerni, Kralko, hań! Rycerze —
- 10. Bieg nasz zbudził zbroic szczęk —
- 11. Niewidne nam dźwierze —
- 12. Serce dziwny pojął lęk —

FAL SZEREG CZWARTY.

- 13. Kralko, serce pojął lęk —
- 14. Gdyśmy biegły stąd,
- 14 i 15. Grzmiał nad nami śmiech czy jęk —
- 16. Kralko! tam Rycerzy rząd —

CHÓR FAL.

(zwróć się i wskaż Skałnych):

- Rycerny rząd!!
- Pancerny rząd!!

POGŁOS.

*(trzykrotny, daleki, głuchy,
niewidny oczom zdziwionym):*

- Łąd... ład... ład...

KRÓLEWNA MORZA.

(radością ślepa, niecierpliwa):

— To Jego świta! Jego Woje!
To stróżowie Jego bram!
Bieźcież, bieźcież, siostry moje!
Mówcie, niech otworzą nam!!

*(Odbiegną Fale zachęczone,
kolejnym, jako wpierw, szeregiem.
Za niemi zwolna Król z Królewną.)*

FAL SZEREG PIERWSZY.

(podbiega ku Rycerzom Skałnym)

— Słuchajcie! wy, potężne Woje!
Oto Kralka Mórz
wniść w królewskie chce podwoje:
Kralka, Cud i Pani Mórz!!

POGŁOS.

(daleki, głuchy, ni to drwiący):

— I cóż... i cóż... i cóż...

FAL SZEREG WTÓRY.

— Słyszcie nas, potężne Woje!
Wodan, władca Mórz i Król
wniść w królewskie chce podwoje!
Wodan, władca Morskich pól!!

POGŁOS.

(naigrawający):

— Zwól... zwól... zwól...

FAL SZEREG TRZECI.

— Rozemknijcież wasze zbroje!
Król wasz z Kralką zawarł ślub:
Kralka już chce wniść w podwoje!
Król ślubował Kralce ślub.

POGŁOS.

(głucho, dudniąco):

— Grób... grób... grób...

WODAN.

(jak echo):

— Grób... grób...

FAL SZEREG CZWARTY.

— Skończcie już te żarty swoje!
Pan Słoneczny wpadnie w gniew.
Otwierajcie wnet podwoje!
By zaś Pan wasz nie wpadł w gniew.

POGŁOS.

(spokojnie i przekornie):

— Wbrew... wbrew... wbrew...

KRÓLEWNA MORZA.

(z dumą serca):

— Niezłomne ma Królewic straż:
Nie zdolą najść Go Moce wraże!

(do Fal):

Czekajcie! ja im sama każę!

(zbliża się ku Wojom Skałnym)

Woje! chwałę, żeście wierni!
Aleć już puśćcie nas, pancerni!

(Nie drgnie, nie rozstąpi mur.)

Ustąpcie! to nie dla mnie brona!
Jam Królewica narzeczona!

(Nie drgnie, nie rozstąpi mur.)
(Królowna głośniej, niecierpliwie):

Ustąpcie! niech rozpęknie brama!
Królewic czeka: spieszno nama!

(Nie drgnie, nie rozstąpi mur.)
(Królowna krzyknie w gniewie):

Ustąpcież sługi!! Ja Wam każę!!

POGŁOS.

(z drwiną):

— Aże... aże... aże...

KRÓLEWNA MORZA.

— Słyszycie mnie?! wnet precz od bram!!
Pan wasz i mój mnie czeka tam!

POGŁOS.

(pobłaźliwie):

— Kłam... kłam... kłam...

WODAN.

(w tyle zdala pozostały)

— O, znam to, znam:
to świat zadaje sercu kłam...

KRÓLEWNA MORZA.

(jak w serce głosem ugodzona)

— Co?! co?... nie! nie!! to być nie może!!...
Nie! nie! tyś mój, Słoneczny Boże!

O, puśćcież, hojnie Was obdarzę!

POGŁOS.

(drwiąco):

— Aże... aże... aże...

KRÓLEWNA MORZA.

(rozpaczą już targana):

— O, siostry! siostry!
serce ból przeszywa ostry...

Poczyna chwiać się w sercu wiara...

(z wysiłkiem, gniewnie):

Precz sługi!! bo was Pan pokara!!

FALE CHÓREM.

— Precz sługi!! bo was Pan pokara!!

POGŁOS,

(obojętnie, lekceważąco):

— Mara... mara... mara...

WODAN.

(z ubocza):

— Mara... straszna mara!...

KRÓLEWNA MORZA.

w walce serca ze zwątpieniem)

— O, siostry, siostry ukochane!

Jak głos ten wierci w sercu ranę...

Nie! nie! to przecie być nie może!

Tyś jest! Tyś mój! Słoneczny Boże!

Siostry! wszystkie przybiegnijcie!

Wraz tu ze mną poklękajcie!

Poklękajcie wszystkie kołem:

Kornie módlmy się k'nim społem!

(Klękają Fale wielkiem kołem.

Królewna w ich pośrodku.)

(Wzniosą wraz proszalny hymn):

CHÓR FAL Z KRÓLEWNA.

— Groźne Moce! dziwne Moce! Wielkie!

Chmurosiężne!

Ulitujcie żalnej doli, modlim niedołączne!

Ulitujcie serca męki, modlim kornie, rzewnie!
Zwólcie wnijsć w Słoneczne Władztwo stroskanej
Królewnie!

Ulitujcie łez tych gorzkich, które ból wyciska!
Rozemknijcie zwory ogniów strasznego koliska!

Ulitujcie ocz stęsknionych, zaszłych w grozy ciemnie!
Zwólcie wnijsć w Słoneczne Władztwo!... czyż
modlim daremnie?...

POGŁOS.

(twardo):

— Daremnie... daremnie... daremnie...

WODAN.

(z cichą rezygnacją):

— Modlić, błagać los — daremnie!

(Gaśnie za Wojami blask.)

KRÓLEWNA MORZA.

*(W rozpacz strasznej
z szloch wali się na twarz.)*

— W oczach... w duszy... ciemnie!... ciemnie...

*(Fale kłęczą nieporadne
z rękoma zwisłymi.)*

WODAN.

*(zbliża się ku Kralce,
bierze ją, podnosi,
głaska główkę, tuli)*

— Cichaj!... nie płacz tak naremnie!...
Cichajże, dzieciно!...

(do siebie):

Prze i mnie łzy ciurkiem płyną...

(Rozścięła się czerwona zorza.)

KRÓLEWNA MORZA.

(wzniesie ciężką głowę)

(w obłędzie, urywanie):

— Krwawe ognie wszędy płoną!...
Wiare z serca chłoną!...
Myśli, myśli w obłęd toną...

(Szerzy się ognista zorza.)

(Wyrwie się w obłędzie Kralka.

Poskoczy k'Rycerzom.

Spadnie jej błękitny płaszcz.

Na sukniach odbłąsk zórz.

Wysięk straszny woli.

Oczy zalśnię ogniem.

Uśmiech uwodzący.

Obietnic pełne ruchy.)

KRÓLEWNA MORZA.

— Patrzcie! przecieżem dziewczyną!
 Znacież tak uroczy wdzięk?
 Na mych piersiach troski giną;
 W ust całunku ognie spłyną!..
 Bioder niezrównany łęk!...

Pójdźcie! pójdźcie, wojownicy!
 W ramion mych miłosny sprzęg!
 Rozkosz pijcie z mej krynicy!
 Bądźcie mi dziś biesiadnicy!
 Rzućcie tarcz i hełm i łęk!!

Pójdźcie! miodem ust napoję!
 Wszystkim starczy Kralki wdzięk —
 Wszystkich przyjmę w ramion zwoje —
 Wszystkim rozkosz dam, ukoję —
 Rzućcie rabów znój i lęk!!

Pójdźcie! biercie Kralkę młodą!
 Oto się rozpaszę z wstęg:
 Oszołomię was urodą —
 Wkoło siostry tan zawiodą —
 Pójdźcież w żądnych ramion sprzęg!!

(Fale grupują się już w płasne koło...)

POGŁOS.

(naigrawając, jak w głos lutni):
 — Brzęk... brzęk... brzęk...

(Urwą Fale płąs.)
(Królewna pada wyczerpana.)

WODAN.

— O, serca w głuszy mrący jęk!...
(Płaczą wkoło Kralki Fale...
Inne stoją oniemiałe...
Dwie-trzy grożą pięścią Skałnym.)

PIERWSZA FALA.

(porwie się namiętnie)
 — Siostry! my tu nie są lalki!
 Dość już tych hańbiących prośb!
 Dosyc słów! dziecięcych groźb!
 Czas do czynu!! czas do walki!!

Hej! na bój!! w obronie Kralki!
 Oto gram w bojowy surm!
 Wiedzmy w mur rycerny szturm!
 Hej! na bój! na bój!! do walki!!

(Poruszą się, wskołychną Fale.
Odbiegną w tył.
Grupują się w szeregi.)
(Powstanie Kralka.)

KRÓLEWNA MORZA.

— Dzięki ci! zbudziłaś krew.
 Drgnęła dusza na twój zew.

Idę w bój! w wichrowy tan!
Powstał duch z śmiertelnych ran.

Siostry! walcie, co w was sił,
W rząd tych Mar, co Słońce skrył!

On jest tam!! on czeka tam!
Bijcie! bijcie szturm do bram!!

POGŁOS.

(drwiąco, niby w bęben):

— Tram-tram... tram-tram... tram-tram...

*(Gotowe w bój szeregi Fal.
Sunie pierwsza szóstka.)*

KRÓLEWNA MORZA.

(biegnie ku niej)

— Pierwszy rząd!

Pierwszy rząd!

FAL SZEREG PIERWSZY.

(okrzyk gromki):

— Na ląd!

Na ląd!

(dochodzi, bije w tarcze z krzykiem):

Ha! ustąpcie potwory!!

POGŁOS.

(powtarza):

— Ustąpcie, twory!...

KRÓLEWNA MORZA.

— Teraz wtóry!

Teraz wtóry!

FAL SZEREG WTÓRY.

(idąc)

— Bijcie w mury!

Walcie w mury!

(dochodzi, bije w tarcze z krzykiem):

Ha! ustąpcie potwory!!

POGŁOS.

(odrzuca słowa):

— Ustąpcie, twory!...

KRÓLEWNA MORZA.

(namiętnie, gorąco):

— Nowy rząd!

Nowy rząd!

FAL SZEREG TRZECI.

(sunąc pochodem)

— Na ład!

Na ład!

(dochodzi, bije w mur z okrzykiem):

Ha! ustąpcie potwory!!

POGŁOS.

(odbija wciąż te słowa):

— Ustąpcie, twory!...

KRÓLEWNA MORZA.

(ku czwartej szóstce):

— Na was czas!

Na was czas!

FAL SZEREG CZWARTY.

(ruszając w bój)

— Suńmy wraz!

Bijmy wraz!

(dochodzi, wali w mur rycerny)

Ha! ustąpcie potwory!!

POGŁOS.

(pogardliwie dźwięk powtarza):

— Ustąpcie twory!...

(Nie drgnie, nie rozstąpi mur.)

(Fale się rozbiegły w strony.)

*(Nie da im Królowna wytchnąć:
woła znów do boju.)*

KRÓLEWNA MORZA.

— Do szeregu!

Do szeregu!

Więcej pędu! chyżej w biegu!

Lećcie w cwał!

Lećcie w cwał!

Gromem walcie w tarcze Skał!

(Grupują się znowu Fale.)

WODAN.

(na uboczu)

— Rozgwar boju żagwi krew:
Ściskam kostur woli wbrew.

Z losem chwytać się za bary?!
Próżne swary! próżne mary!...

(Kralka zszykowała Fale.)

(Suną drugim nawrotem.

Groźnie, bezgłośnie.

Jeno pod tupotem stóp

dudni okrąg Wód.

Oto pierwszy rząd z łoskotem
wali w mur.

Buchnie wtedy z piersi krzyk):

FAL SZEREG PIERWSZY.

— Ha, ustąpcie precz, potwory!!

(Tuż za pierwszym idzie drugi.

Wali w mur.)

FAL SZEREG WTÓRY.

— Rozpękniście w gruz, zapory!!

(Za nim wnet rząd trzeci.)

FAL SZEREG TRZECI.

— Z ócz pierzchajcie, zmory!!

(Niemał wraz uderza czwarty.)

FAL SZEREG CZWARTY.

— Puście w Słońca tory!!

POGŁOS.

(z politowaniem):

— Twory... twory... twory...

KRÓLEWNA MORZA.

(z zaciętymi ustami)

— Warcz tam! warcz!
Zburzę ja twą hardą tarcz!

WODAN.

(na uboczu)

— Walić w mur — niewdzięczna praca:
Co w dal uszło — nie powraca...

KRÓLEWNA MORZA.

— Mnie nie straszny krwawy znój.
Siostry! w bój! w zwycięski bój!!

WODAN.

(na uboczu)

— Wściekłość serce w szpony chwyta!
Kostur w gniewnej dłoni zgrzyta.

*(Już lecą Fale znów, zaciekłe.
Szereg tuż-tuż za szeregiem.
Padają, wznoszą się, znów lecą.
Kolejno każdy bije w mur —*

*bez głosu, bez okrzyku —
 odbiega wnet na strony —
 a za nim drugi wali w mur —
 odbiega wnet na strony —
 stronami bieży w tył, z powrotem —
 szykuje szereg znowu
 i za innemi pędzi w cwał.)*

*(Z Falami wraz
 walczy już Królewna.)*

*(Zamęt. Zgiełk.
 Rozpadły się Fal włosy.
 W strzepakach suknie.
 Pryskają pereł sznury.
 Wiewają wstęgi.
 Tupot nóg.
 Uderzeń huk.
 Łoskot. Trzask.)*

(Czerwony rozłóg Mórz.

*Jak krew, poblaski zórz
 leją się na szaty Fal,
 na lica szaleń tchnące,
 w źrenice zślepiłych ocz.*

Na rozłóg leją się, ni krew.)

WODAN.

(na uboczu)

— Chuć bojowa mię podrywa!
 Patrzyć — serce żal przejmywa...

Mądrość z sercem walczy we mnie...
 Patrzyć tak na bój — nikczemnie.

*(Walczą Fale.
 Z niemi Kralką.)*

KRÓLEWNA MORZA.

(w porywie radości):

— Zadrznał szczyt!
 Ha! zadrznał szczyt!
 Słyszę zbroi zgrzyt!
 Jeszcze raz!
 Jeszcze raz!!
 Bijcie wraz!
 Wszystkie wraz!!

*(Pędzą Fale oszalałe —
 skłębionym szeregiem.)
 (Porwie się nareszcie Wodan.)*

WODAN.

(biegnąc za niemi)

— Ha! już dłużej moc nie strzyma!
 Kralko! Wodan berła ima!

Idę z tobą w bojowanie!!
 Co być ma, to niech się stanie...

*(Zrzucił płaszcz.
Kostur wzniosł.
Rozwiała się w pędzie broda.
Staje w Fal pośrodku,
groźny.)*

WODAN.

— Czeka! zmierzę was kosturem!
Za mną Fale!! jednym murem!

*(Zawarknie powietrze
za straszliwym wzmachem berła.)*

(Z grzmotem kostur spadł.)

(Pryśła, odleciała tarcz.)

KRÓLEWNA MORZA.

(w szalonej radości):

— Cha, cha, cha, cha! prysnął szczyt!!

CHÓR FAL.

(pijany szaleńcem):

— Pryśnął szczyt! Pryśnął szczyt!

KRÓLEWNA MORZA.

— Serce poi stali zgrzyt!

(Cofną się z Wodanem Fale.

Lecą znów.

Spada kij straszliwy.

Pęka druga tarcza.)

CHÓR FAL.

— Zbroic, zbroic dźwiękła stal!

KRÓLEWNA MORZA.

(w namiętym szale):

— Ojczy! jeszcze, jeszcze wal!

(Pędzi z nim, przy lewym boku.

Walczą Fale wraz w natłoku.

Wali Wodan trzeci raz:

zadrgnie jeden Rycerz-Głaz.)

KRÓLEWNA MORZA.

— Ojczy! drgnęła jedna z brył!

Wal, co sił!! wal, co sił!!

Rąb mi drogę do mych bram!

On jest tam! on czeka tam!

POGŁOS.

(znów zbudzony, drwiący):

— To kłam... to kłam... to kłam...

(Szaleje Wodan-Król.

Podwaja berła razy.)

CHÓR FAL.

— Chwieje się potworny Gad!!

— Hełm mu spada!!...

— Hełm mu spadł!

ZACHÓD.

77

WODAN.

Stój!! zaduszą cię wśród zbroi!!

(Zapóźno.

Pada wtóry Wój.

Przywała je ciężarem zbrój.

Zmyka się Rycerzy rząd.)

POGŁOS.

(z urągliwym śmiechem):

— Moi... moi... moi...

GŁOS TRZECH FAL.

(zduszony, straszny):

— Siostry!... Królu!... duszą!...

(Zamarł głos.)

(Ozwie się z pod zbrój Królowna.)

KRÓLEWNY MORZA GŁOS.

— Puście!... puście!... zwólcie nóg!...

On jest tam!... On czeka tam!...

Idzie!.. słyszę... zbroja brzęka!...

Idzie!... tu!... mój Pan!... mój Bóg!...

Tu!... ja tu!... do bram!!... do bram!!...

(Ostatnie słowa Kralki zmarły.)

POGŁOS.

(cichy, litujący):

— To kłam... to kłam... to kłam...

WODAN.

(z jękiem, wyczerpany):

— Córko!!...

(cicho):

Dnia... skończona męka...

(Ostępiałe, drżące Fale.

Chwilę nasłuchują.)

(Cicho, żalnie płaczą.)

(Gasną krwawe zorze.)

WODAN.

(cicho, ze smutkiem otchłannym):

— Krwawy płomień zgasł...

Przestwór zaległ głuszą...

Zrobił swoje Czas...

.

Stało się, co stać się miało.

FALE.

(zawodzą żałośnie,

jak płaczki):

— Oj, Królewno!... Królewno!... Królewno!....

(Pada mrok.)

(Ledwie widny Król siedzący.

Mżą zaledwie cienie Fal.)

WODAN.

(gorzko):

— Cha, cha, cha, cha!... Hej, Wodanie!
Zdało ci się bojowanie?!...

Chciałeś z Wiecznym walczyć murem?
Trza ci było ciąć kosturem?!...

Śmiało se począłeś, śmiało!...

(Zawodzą Fale):

FALE.

— Oj, Królewno!... Królewno!... Królewno!...

*(Cisza.)**(Potem znowu ciche głosy.)*

WODAN.

— Z losem chwytac się za bary —
Próżne swary! próżne mary!...

Chciałeś pomścić krzywdę Kralki?!
Oto z cię zadrwiły Lalki!...

Stało się, co stać się miało...

FALE.

(zawodzą płacząco):

— Oj, Królewno!... Królewno!... Królewno!!...

(Cisza.)
(Mrok.)
(Nie widno nic.)

(Po chwili z mroku głos Wodana):

WODAN.

— Gonić Czas — niewdzięczna praca:
Co w dal uszło — nie powraca...

(Ciche zawodzenie Fal):

FALE.

— Oj, Królewno!... Królewno!... Królewno!!...

A K T I V.

N O C.

*(Poprzez ciemny rozłóg Morza
biegnie wąskos świetlisty szlak
smugą białą, srebrną.*

*Sunie z dali pochód Fal,
wolny, jednostajny,
długiem — po dwie w szereg — pasmem.*

*Włosy Wodnic rozpuszczone,
welonem kryte białym.
Białe powłóczyste szaty,
przetykane srebrną nicią.*

Górką mży coś, ni to truna...

Żalne płyną pienia...)

FAL SZEREG PIERWSZY.

*(Na taśmach zwieszono lutnie.
Śpiew z pobrzękami strun):*
— Grajcie, grajcie, w liry!
Noc spowiła serce w kiry —

FAL SZEREG WTÓRY.

(Dłoń odsiebną w ruch, miarowy

*wyciągając w przestrzeń ciemną,
z trytonowych sypią kłonch
w rozłóg Morza pereł deszcz.)*

— Sypcie, sypcie pereł łezki
W rozłóg Mórz czarno-niebieski —

FAL SZEREG TRZECI.

(pobrzękując w struny lutni)

— Płaczcie, płaczcie w gorzkie tony
Kraliki żywot zawiedziony —

FAL SZEREG CZWARTY.

(sypiąc z kłonch srebrzyste gwiazdki)

— Snujcie, snujcie srebrne smugi
Do ostatniej tej posługi.

(Bliży się pochód.

Kryształowa płynie truna.

Na wezglowiu lica blade

widne i korona z pereł.

Ciało biel zasłony kryje.)

*(Z poza truny słyszać cichy,
smętny głos Wodana.)*

WODAN.

(niewidoczny)

— Śpij, Królewno, śpij!

Stary Wodan-Król

żegna cię na zawsze...

śpij! o, śpij!
wieczny czas...

Śnij, dziecino, śnij!
Będą ci twe sny
tera już łaskawsze...
śnij je! śnij!
wieczny czas...

*(Pochód Fal
światlaną smugą kroczy dalej.)*

FAL SZEREG PIERWSZY.

(w takt pobrzęku lir)
— Bijcie, bijcie w lutne głosy:
Rozełkajcie w jęk niebiosy!...

FAL SZEREG WTÓRY.

(sypiąc perły w takt)
— Tkajcie, tkajcie szlak perlisty
Kralce w żywot wiekuisty —

FAL SZEREG TRZECI.

(brzęcząc w liry)
— Szarpcie, szarpcie srebrne struny:
Wieście światu pochod truny —

FAL SZEREG CZWARTY.

(sypiąc gwiazdki)
— Siejcie, siejcie lśniące gwiazdy
Kralce w szlak wieczystej jazdy...

*(Na białych drążkach niosą trunę,
po dwie, ośm Fal.)*

FAL NIOSĄCYCH PIERWSZA DWÓJKA.

— Lekko, lekko w dal błądźmy
po sennym rozłogu...
Nie maćmy, nie maćmy
snu Kralki o Bogu...

FAL NIOSĄCYCH DWÓJKA WTÓRA.

— Niechaj was nie zmylą oczy:
niechaj truchło równo kroczy!...

FAL NIOSĄCYCH DWÓJKA TRZECIA.

(nuci z poza truny):

— Ciche, blade, marzące
Królewny Cud-lica...
Śni szczęście, śni słońce:
śni ślub Królewica...

FAL NIOSĄCYCH DWÓJKA CZWARTA.

— Niech w ramionach tętno ścichnie:
niech się truchło nie kołychnie!...

FAL NIOSĄCYCH CHÓR.

— Lekko, lekko w dal błądźmy
po sennym rozłogu...
Nie maćmy, nie maćmy
snu Kralki o Bogu...

*(Przepływa truna.
Za truną z okiem nieruchomem,
wezgłowia uczepionem,
smukły, blady,
w pancerzu z srebrnych blach,
ze srebrnym z boku mieczem
i w hełmie z półksiężycem,
bezwładny, smutkiem przytłoczony,
wlecze się samotnie Książnic.)*

KSIĄŻNIC SREBRNY.

(szepciem urywanym):

— Ujrzałem cię na przedraniu...
Śpi tajony żar w iskierce...
Mocą kładę tamę łkaniu...
W otchłań padło serce...

Ujrzałem cię na przedraniu...
Rozetliła żar źrenica...
Mocą kładę tamę łkaniu...
Porwał cię blask Słonecznica...

Tera patrzę w cudne lica...
Czemuż twe nie pojrzą oczy?...
Zaćmił je blask Słonecznica...
W otchłań szlak się toczy...

Tera pasę krasą oczy...
Czemuż martwa twa źrenica?...

W otchłań czarną szlak się toczy...
Stracił cię wóz Słonecznica...

W otchłań głuchą szlak się toczy...
Zgasnął żar w iskierce...
Jeszcze-ć widzą żalne oczy...
Bić ustało serce...

*(Za Książnicem Wodan-Król;
przy nim Pierwsza Fala.
Wodana długi biały płaszcz
osnuty cały krepą.
Przez krepę lśni się srebrny brzeg.
Osnuty krepą, biały strój,
ściągnięty srebrnym pasem.
W prawicy biały, prosty kostur.
Na głowie korona.)*

PIERWSZA FALA.

(przy lewym Króla boku)
— Królu, oko me się łzawi:
Książnica tęskność trawi...

WODAN.

(do siebie raczej):
— Moje oko już nie łzawi:
Czas ostatnią łzę wytrawi...

Najmężniejszych serc dosięże...
W rydwan swój Czas wszystko wprzeże...
(po chwili, ze smutkiem głębokim):

Za sercem serce tęskność zre
Bez serca serce z żalu schnie.

O losie, losie, losie!...

Tuż obok serca serce drga.
Nie słysząc serca, serce łka.

O losie, losie, losie!...

Za innym sercem płacze serce,
Gdy za niem inne w poniewierce...

O losie, losie, losie!...

O losie, losie, losie!...

*(Idące dalej za Wodanem
dwójkami, Fal szeregi,
bijąc w takt po strunach lir):*

FAL SZEREG PIERWSZY.

— Płaczcie, płaczcie w gorzkie tony
Serca żywot zawiedziony —

FAL SZEREG WTÓRY.

— Grajcie, grajcie w żalne liry:
Noc spowiła serce w kiry —

FAL SZEREG TRZECI.

— Bijcie, bijcie w lutne głosy:
Rozełkajcie w jęk niebiosy!...

*(Potem milcząc dźwięczą w liry.)
(Poziera Wodan przed się smutnie.)*

*Obwiedzie okiem Wodnic sznur.
Złoży cichą dłoń na głowie
Pierwszej, tuż kroczącej, Fali.)*

WODAN.

— Dwuch jest wiecznych nas:
ja i Czas.

Chcieć pominąć Czas — daremnie!...
Żaden z nas po wiek nie zdrzemnie....
Bezeń ja, ni On bezemnie...
Trwamy wraz —
nieodstępni.
Trwamy wraz, występni!...

Ja was rodzę,
o, wy moje!
na sny i na boje!
On was bierze, ni to swoje,
wiedzie w swe podwoje
biegiem, biegiem,
wiedzie szereg za szeregiem,
dręczy, ach!... zabija!...
i mija...
Czyjaż wina? czyja?

Oba my występni, —
nieodstępni —

trwamy wraz:

Wodan-Król i brat mój — Czas...

Skąd ino ta we mnie Moc?!...

*(Poziera łagodnie, ze smutkiem spokojnym
na głowinkę Pierwszej Fali.)*

Jutro nowy Dzień nadejdzie...

Weźmie, co ma wziąć.

Serce będzie w lęku schnąć...

Słonko wszędzie —

przejdzie...

Serce bić się porwie, kłać!...

Ścichnie... Padnie Noc...

Och! ta Moc przekłeta!... Moc!...

(Zwiesza nisko ciężką głowę.)

(Pochód dalej sunie.)

(W głos zawodzą Fale):

FALE.

— Bijcie, bijcie w lutne głosy:

Rozełkajcie w jęk niebiosy!...

Szarpcie, szarpcie srebrne struny:

Wieście światu pochód truny!...

TEGOŻ AUTORA:

**ŁUCJAN, DRAMAT WSPÓŁCZESNY I PRZYSZŁYCH POKOLEŃ
(5 AKTÓW Z PROLOGIEM.) (E. Wende i S-ka.)**

NAD MORZEM MOJEM, POEZJE.

(E. Wende i S-ka.)

**U WIECZNYCH WRÓT TĘSKNICY. (WYSPIAŃSKI,
KASPROWICZ, STAFF.) („Pomocnicy księgarscy“.)**

O PEŁNI ŻYCIA I O KOMUNIE DUCHOWEJ.

(J. Mortkowicz.)

PRÓBA ANALIZY INSTYNKTU METODĄ OBJEKTYWNA.

(„Przegląd Filozoficzny“.)

O DYSHARMONIACH W NATURZE LUDZKIEJ.

(„Księgarnia Naukowa“.)

VERSUCH EINER ANALYSE DES INSTINKTS.

(Jena, G. Fischer.)